W WALCE

Dziennik Starego Miasta



Nr. 37 Warszawa, dnia 30 sierpnia 1944 r. 30-ty dzień walk

Komunikat Dowództwa A. K. Nr. 49.

z dnia 29 VIII 1944 r.

Walka o Warszawę. Stare Miasto: Wysiłki npla zmierzają do odsunięcia nas od mostów, i Wisłostrady, którą nieprzyjaciel chce wykorzystać jako arterię komunikacyjną. Uciążliwe walki trwały o ul. i Katedrę Św. Jana, która przechodziła z rąk do rąk. Npl stracił 30 zabitych i rannych. Ostatnio katedra jest w rękach wroga.

PWPW po silnym przygotowaniu artyleryjskim i bombardowaniu lotniczym; oraz natarciu piechoty nieprzyjaciela utraciliśmy.

Natarcie npla na ul. Piwną oraz Podwale zostało odparte. Odbito magazyn „Quebracho"

Sródmieście. Na rogu Walicowa, Grzybowskiej, oraz przy wiadukcie linii Srednicowej zadano npl. straty w ludziach i sprzęcie m. in. zniszczono działko szybkostrzelne z magazynem amunicji. Nieprzyjaciel wycofał swoje placówki z odcinka Wronia, Grzybowska.

Mokotów: Własne działania zaczepne.

Działania własne poza W-wą: Oddz. 13 pp. AK. uderzają na niemieckie straże tylne osłaniające odwrót oddz. niem. z linji Bugu na linię Narwi.

O MOCNĄ POSTAWĘ

Rozpoczęliśmy piąty tydzień walki i piąty tydzień rozpoczynamy wydawania naszego pisma. Mimo że byliśmy i jesteśmy organem formacji wojskowej myśleliśmy narówni o ludności cywilnej gdyż wiemy, że AK to wyłonione na okres potrzeby zbrojnej ramię społeczeństwa.

Gdyśmy rozpoczynali walkę zbrojną nikt z nas nie przypuszczał, że potrwa ona tak długo. Nikt nie uświadamiał sobie byśmy sami. bez niczyjej pomocy mogli podjąć się dzieła, które stało się faktem dokonanym. Ciężary walki potęgujące się z dniem każdym objęły tak jak walka sama całe społeczeństwo, nie uchroniły nikogo, wyrywały ofiary. Wszędzie, gdzie ślepa nienawiść wroga mogła swą siłę niszczycielską na nas wywrzeć. Zrozumiatym jest, że przeciągająca się walka, brak należnej nam i przyrzeczonej pomocy, niemożność ujawnienia społeczeństwu całej ohydy gierek politycznych, która tę pomoc uniemożliwiła nie były czynnikami podnoszącymi na duszy, a coraz potworniejsze warunki bytu nie przyczyniały się do wzmożenia samopoczucia, społeczeństwa. Trwamy na naszych placówkach z determinacją i uporem straceńców czekając wszyscy chwili w której się skończą najcięższe chyba dni naszego życia zbiorowego.

Jeśli podkreślamy te rzeczy, to nie po to by uzyskać poklask szerokiego ogółu, nie po to także, byśmy podkreślanie tych rzeczy uważali za stale potrzebne. Piszemy je, gdyż pomijanie ich mogłoby wywołać wrażenie, że pewnych rzeczy nie widzimy, a raczej widzieć nie chcemy. Wiemy o tym, że jedynym pasjonującym społeczeństwo umęczone pytaniem jest problem: „Kiedy to się właściwie skończy?". Bylibyśmy szczęśliwi, gdybyśmy na to pytanie odpowiedzieć mogli. Oddalibyśmy przysługę nietylko ludności samej, oddalibyśmy przysługę o znacznie szerszym znaczeniu ogólnym. Nie mogąc na to pytanie odpowiedzieć, możemy natomiast powiedzieć wiele rzeczy, których bez względu na to czy więcej lub mniej drażnią egoistów, w hierarchii wartości mają równe znaczenie. Boć przecież jakże mało osób z pośród tych, co dotąd stali na uboczu, powiedzmy sobie to szczerze, myśli o końcu walki dla dobra całego narodu, jakże często za najbardziej nawet patriotycznymi elementami rozumowań najróżniejszych defetystów kryje się wyłącznie strach o swoją własną skórę. Jeśli w prasie podkreślamy nasze trudy, naszą przelaną krew, jeśli wysławiamy bohaterstwo bezimiennych żołnierzy i cywilów, to nie poto by uratować takiego czy innego sobka, czy taką czy inną paniusię. Rozumiemy boleść i los każdej pojedyńczej istoty ludzkiej.

Nie zamykamy oczu na ogrom nieszczęścia, jakie spotkało nasze miasto. Nie obce są nam troski tysiącznych rzesz żyjących w ruinach. Wiemy, że prymityw bytowania nie skłania do trzeź-

wego i objektywnego wyczuwania wydarzeń, że ruiny nie wszystkim poszerzają horyzonty. Naród nie ma prawa żądać od wszystkich bez wyjątku przejawów najpełniejszego heroizmu. Wiemy jednak i znamy granice troski o naszą osobistą niedolę. Nie może ona przysłaniać troski o cały naród i los całej sprawy polskiej.

Nigdy chyba społeczeństwo nasze nie miało pełniejszego dowodu dla zasady, że szczęście osobiste i los jednostki ściśle jest związany z losem ogólnym. Dola narodu stwarza podstawy dla doli jednostek.

Ktokolwiekby chciał inną ustalać hierarchię, zdradza, że nie chodzi mu o dobro ogólne, a tylko o jego własną skórę, demaskuje się jako tchórz, który ubiera się w szaty bohatera i hańbi pamięć tych, co dla Polski i jej wielkości przelali swą krew i poświęcili życie.

Wiadomości radiowe.

Londyn podaje że, wojska sowieckie zajęły ważny węzeł komunikacyjny Ostrów Mazowiecki na płn. wsch. od Warszawy oraz, że na skutek utrudnień przez oddziały AK. dostępu do mostu Poniatowskiego i w Al. gen. Sikorskiego niemcy zmuszeni są do używania mostów pontonowych.

Przy granicy belgijskiej Wojska aljanckie przekroczyły Marnę na szerokim froncie. Zajęto miasta Chateau Thierry, Soissons, Vitry. Przekroczono rzekę Aisne, Alianci znajdują się o 65 km. od granicy belgijskiej, a 100 km. od niemieckiej.

Rouen jest pod stałym ogniem artyleryjskim. Pod Bordeaux znalazło się w potrzasku 13 tys. niemców.

We Francji płd. opór niemiecki został właściwie zlikwidowany. Marsylia została całkowicie oswobodzona. Wzięto tam do niewoli 5 tys. jeńców, w tym 3 generałów.

Lotnictwo sprzymierzonych bombardowało Berlin, Hamburg, Szczecin i Królewiec.

Niemcy wkroczyli do Słowacji pod pozorem tłumienia bandytów, którymi są spadochroniarze sowieccy.

Rosjanie na Węgrzech. Wojska sow. przekroczyły Karpaty i znajdują się obecnie 24 km. wgłąb Siedmiogrodu na Węgrzech. Zajęto Bretzu.

Okupant niemiecki wzmaga teror i represje. Do Budapesztu przybył Ribbentrop. Rząd węgierskj podał się do dymisji. Premierem nowego rządu został komendant garnizonu.

Walki pod Ploesti. Wojska sowieckie dotarły do rumuńskich pól naftowych i znajdują się w odległości 70 km. od Ploesti. W pobliżu samego miasta walczą z niemcami Rumuni. W rękach rosyjskich znalazła się ważna baza czarnomorska Sumila, oraz porty: Constanza, Braila i Tulcea. Niemcy ewakuują nadbrzeżne miejscowości rumuńskie.

W Bułgarii rozbraja się wojska niemieckie wycofujące się z Rumunii. Zapowiedziano ponowne spotkanie b. premiera bułgarskiego Muszanowa z przedstawicielami Sprzymierzonych. W Kairze oczekuje się pokojowej delegacji bułgarskiej.

Dwa głosy Kraju

Miarodajne czynniki w kraju nie ustają w staraniach o przyśpieszenie zapowiedzianej pomocy dla Warszawy.

Radiostacja AK „Błyskawica" ogłosiła dwa następujące oświadczenia. Treść pierwszego jest następująca:

Rozpoczynamy 5 tydzień walki. Walczymy cały czas bez pomocy. Pierwszy tydzień upłynął pod znakiem konferencji w Moskwie, w drugim omawiane byłyjej wyniki, w trzecim przy rzekano nam pomoc, a w czartym wiedzieliśmy już, że walczymy samotnie. Piaty tydzień samotnej walki demaskuje szacherki polityczne, których jesteśmy ofiarą. Walczymy nadal o swą wolność i nie ustaniemy w tej walce".

Następnie nadano apel kobiet polskich do kobiet angielskich i amerykańskich treści następującej:

„Siostry angielskie i amerykańskie! Zwracamy się do Was z pytaniem. Czemu jesteśmy samotne w naszej walce? Polska od 1 wrzenia 1939 roku. stała wiernie u boku aliantów bez oszustw szacherek politycznych. Nie było wśród nas ani Hachy ani Antonescu, Quislinga czy Lavala. Czemu świat nie udziela nam pomocy.

Walczymy na gruzach naszej stolicy. 14-letnie dzieci są na barykadach. Żyjemy w piekle i zniszczenia i nie uginamy się jednak nikt nam nie pomaga. Rumunja, która walczyła u boku Niemiec, skoro tylko przeszła na stronę Sprzymierzonych otrzymała natychmiast pomoc i osłonę ze strony lotnictwa dla swej stolicy. Siostry angielskie i amerykańskie czy pozwolicie abyśmy ginęli samotnie"!!.

Z frontu Warszawy.

Reduta Ratusz. Ratusz miał wczoraj swój ciężki dzień. Nigdzie dotychczas nie przypuszczano takiego ataku, jak na tym odcinku. Nieprzyjaciel atakował przy użyciu wszystkich swych środków technicznych. Mimo bomb, granatników, dymu i ognia załoga nasza trzyma się w ruinach ratusza.

Niemcy usiłują zdobyć za wszelką cenę arterię: Senatorska — Elektoralna — Chłodna, gdyż ta staje się obecnie jedyną drogę umożliwiająca wycofanie na zachód i dlatego usiłują zdobyć redutę Ratusza.

Stare Miasto. Po zajęciu przez niemców PWPW wypędzono ludność cywilną z budynku kierując ją w stronę Cytadeli. Nasze oddziały pospieszyły przestraszonej ludności z natychmiastową pomocą ostrzeliwując silnie eskortę. Skutkiem tego brawurowego czynu, uwolniono całą ludność cywilną. Wdzięczność oswobodzonych nie miała granic. Żołnierzy obdarowywano resztkami prowiantów i papierosów dając w ten sposób wyraz wdzięczności swoim dzielnym obrońcom.

W ostatnich dniach wzdłuż Wisłostrady naturalnie pod osłoną bojową — krążą samochody megafonowe wzywające ludność do przechodzenia na ich stronę. Audycje są małosłyszalne i bezskuteczne. Ludność polska doświadczona tyloma obietnicami wie, że po „ich stronie" nie ma wyzwolenia, nie ma spokoju, nie ma chleba. Jest natomiast terror stokroć gorszy od „szaf", nędza obozu w Pruszkowie i kierat ciężkich fortyfikacyjnych robót pod obstrzałem alianckiej przewagi technicznej.

Zarządzenie Starosty grodzkiego Północ

Starosta grodzki Warszawa Północ wzywa wszystkich członków P.K.B. do zgłoszenia się w Starostwie do dnia 30 b.m. godz. 18 celem zarejestrowania się. Wszyscy, którzy nie wykonają powyższego zarządzenia, oddani zostaną do dyspozycji żandarmerii.

Przypominam równocześnie o zarządzonej rejestracji lud. cyw. przez org. domowe. Starosta Grodzki

Studnie publiczne znajdują się: Podwale 17 i 29, Miodowa 22 i 23, Barokowa 3, oraz przy Hipotece.

Dziennik Ustaw. Ukazał się nr 2 Dziennika Ustaw (część III) r. 2.VIII. Numer zawiera m. in. rozporządzenia Krajowej Rady Ministrów o utracie obywat. przez niemców, o Polakach zaliczonych do narodu niemieckiego, o zabezpieczeniu wiekszych posiadłości na cele przebudowy ustroju rolnego, o publicznym zabezp. mienia, o utworzeniu wojewódzkich biur likwidacyjnych, uruchomieniu odwokatury i podjęciu czynności urzędowych w sądownictwie, o tymczasowym ustroju władz admin. na obszarze W-wy, o radach zakładowych w przedsiębiorstwach, o rozwiązaniu Korpusu Policji Państw. i o tymczasowej organizacji służby bezp.

Uznanie AK za kombatantów.

Rząd Bryt. wydał oświadczenie, że wie o represjach i bestialskim traktowaniu żołnierzy AK przez niemców. Rząd podkreśla, że oddziały AK są integralną częścią Polskich Sił Zbrojnych i jako takie muszą być traktowane wg. międzynarodowych praw wojennych. Wszyscy niemcy przekraczający te prawa będą pociągnięci do odpowiedzialności.

Wydawca: Bat. im. W. Łukasińskiego.